

PRZEDMIOTOWE LOGIKI FIKCJI.
CZĘŚĆ II: TEORIA PRZEDMIOTÓW NIEISTNIEJĄCYCH
T. PARSONSA
– Jacek Gurczyński –

Abstrakt. Artykuł omawia system logiki meinongowskiej T. Parsonsa zbudowany z myślą o analizach przedmiotów fikcyjnych. System Parsonsa był pierwszym systemem formalnym tego rodzaju i wytyczył kierunek badań formalnych nad problemami fikcji. Przedstawione zostają główne założenia filozoficzne logik meinogowskich między innymi *teza intencjonalności* Brentana, *Annahmen Thesis* Meinonga, *prawo identyczności* Leibniza-Meinoga i inne. Następnie zostają omówione podstawy systemu T. Parsonsa – jego syntaktyka i semantyka. W dalszej kolejności dokonuje się krytycznej analizy tego systemu. Najbardziej kontrowersyjna jest kwestia podziału własności na nuklearne i ekstranuklearne. Dyskutowany też jest status przedmiotów fikcyjnych w teorii Parsonsa. Ostatecznie dochodzimy do stwierdzenia, że podstawową zaletą systemu jest właśnie jego nowatorstwo.

Słowa kluczowe: Meinong, Parsons, Pańniczek, przedmioty nieistniejące, przedmioty fikcyjne, logika fikcji, logika meinongowska, własności nuklearne, własności ekstranuklearne.

Jest to druga część cyklu artykułów omawiających wybrane współczesne systemy przedmiotowych logik fikcji, tj. takich, które przyznają przedmiotom fikcyjnym pewien status ontologiczny. W części I omówiony został system semantyk światów możliwych D. Lewisa. Kolejne części poświęcone będą odpowiednio: III Systemowi logiki 2-go rzędu E.N. Zalty; oraz IV logice meinongowskiej J. Pańniczka.

Logiki meinongowskie

Omówione w I części cyklu logiki modalne i ich semantyki nie były konstruowane z myślą o ich wykorzystaniu w analizach fikcji. Powstają jednakże systemy logiczne budowane głównie z myślą o zastosowaniu ich do takich analiz. Są to zwykle systemy odwołujące się w mniejszym lub większym stopniu do poglądów Alexiusa Meinonga – stąd też nazywa się je logikami meinongowskimi. Oczywiście nie próbuje się w nich formalizować całości poglądów Meinonga czy też wiernie przedstawiać jego stanowiska, lecz raczej jego poglądy są inspiracją dla budowy bogatych ontologicznie systemów formalnych. Zwykle systemy te

odwołują się do kilku podstawowych zasad charakterystycznych dla filozofii Meinonga:

- każdy akt świadomości ma swój przedmiot – *teza intencjonalności* Brentany;
- istnienie nie jest warunkiem koniecznym tego, że coś uznajemy za przedmiot, czyli przedmiot nie musi istnieć, aby posiadać własności; mówiąc inaczej, myślenie jest niewrażliwe na istnienie, możemy pomyśleć każdy, dowolnie określony przedmiot – odpowiada to tezie *Aussersein* Meinonga;
- każdemu zbiorowi własności odpowiada przedmiot posiadający te własności – to formalne sformułowanie *Annahmen Thesis* Meinonga;
- przedmioty mogą być niezupełne lub sprzeczne ze względu na posiadane własności;
- (1) przedmioty identyczne posiadają te same własności (słaba wersja),
- (2) różne przedmioty posiadają różne własności (mocna wersja) – *prawo identyczności Leibniza-Meinonga*¹.

W omawianych w tym cyklu systemach formalnych T. Parsonsa, E.N. Zalty i J. Pańniczka występują w zasadzie wszystkie powyższe zasady.

Teoria przedmiotów nieistniejących T. Parsonsa

Teorię przedmiotów nieistniejących Parsonsa uznaje się za pierwszą próbę budowy kompletnego systemu formalnego inspirowanego poglądami Meinonga². Teoria ta opiera się na dwóch podstawowych, przejętych od Meinonga, założeniach: (i) każdemu wyrażeniu nazwowemu odpowiada pewien przedmiot oraz (ii) przedmioty konstytuowane są przez zespoły (zbiory) własności. Parsons proponuje pewną prostą, kombinatoryczną metodę, dzięki której możemy generować zarówno przedmioty istniejące, jaki i nieistniejące. W tym celu zakłada, że istnieje wzajemnie jednoznaczna korelacja pomiędzy realnie istniejącymi przedmiotami a niepustymi zbiorami własności. I tak na przykład przedmiot realny, jakim jest Madame Curie, skorelowany jest z posiadanymi przez niego własnościami:



..... {*p*: Madame Curie posiada *p*}

¹ Pańniczek [1999] s. 59–60; [1992] s. 105–106.

² Najszerzej swoją teorię Parsons wyłożył w książce *Non-Existent Objects*. Zob. także Parsons [1975], [1979]. Omówienia systemu Parsonsa można znaleźć w: Howell [1983]; Fine [1984]; Pańniczek [1984a] (liczne uwagi na temat teorii Parsonsa można znaleźć również w innych, cytowanych poniżej, pracach J. Pańniczka); Rapaport [1985]; Thomasson [1999] w szczególności s. 14–17 oraz 100–105. Pewne aspekty metodologiczne teorii Parsonsa omówione są w: Crittenden [1991] s. 112–124.

Podobnie dla każdego przedmiotu istniejącego można podać odpowiadający mu zbiór wszystkich, posiadanych przez ten przedmiot, własności:

Przedmioty realne	Zbiory własności
o_1	$\{p: o_1 \text{ posiada } p\}$
o_2	$\{p: o_2 \text{ posiada } p\}$
.	
.	
o_α	$\{p: o_\alpha \text{ posiada } p\}$

W ten sposób możemy sporządzić listę wszystkich przedmiotów istniejących, gdzie każdemu przedmiotowi istniejącemu odpowiada pewien niepusty – zupełny i niesprzeczny – zbiór własności $S(o)$. Nie wiadomo, mówi Parsons, w jaki sposób można kontynuować tę listę po lewej stronie, lecz bardzo łatwo to zrobić po stronie prawej – wystarczy zapisać jakikolwiek inny niepusty zbiór własności, który nie występuje na wcześniej sporządzonej liście, np.:

$\{\text{bycie ze złota, bycie górą, ...} \leftarrow \text{tutaj tyle własności, ile uważamy}\}$,

z którym to zbiorem będzie skorelowany pewien przedmiot:

$o_{\alpha+1} \dots \{ \text{bycie ze złota, bycie górą} \}$.

W ten sposób możemy sporządzić listę przedmiotów nieistniejących, na której przedmiotom fikcyjnym będą odpowiadały pewne skończone, a niekiedy również sprzeczne, zestawy własności³. Parsons w żaden sposób nie określa natury owej korelacji zachodzącej pomiędzy przedmiotami, a odpowiadającymi im zbiorami własności. Stwierdza jedynie, że nie jest to relacja identyczności⁴. W zasadzie więc teoria Parsonsa opiera się na aksjomacie stwierdzającym istnienie takich przedmiotów:

$$(OBJ) \exists x \forall p^1 (p^1x \leftrightarrow \varphi),$$

³ Parsons [1991] s. 138–139, [1983] s. 17–18.

⁴ Ibidem, s. 18–19.

gdzie φ jest dowolną poprawnie zbudowaną formułą nie zawierającą zmiennej wolnej x , a p^1 jest dowolnym 1-argumentowym predykatem nuklearnym⁵. Aksjomat ten można potraktować jako odpowiednik *Annahmen Thesis* Meinonga – jednak w przeciwieństwie do tego ostatniego, który próbował powiązać swoją ontologię z teorią intencjonalności, Parsons nie przedstawia żadnych powodów, dla których mielibyśmy przyjąć istnienie owej korelacji⁶.

Własności nuklearne i ekstranuklearne

Najczęściej jednak dyskutowaną kwestią w odniesieniu do teorii Parsonsa jest zaproponowany przez niego sposób ujęcia dwupoziomowości uposażenia przedmiotów fikcyjnych. Każdy przedmiot fikcyjny (nieistniejący) posiada pewne własności w sposób wewnętrzny – są to te własności, które ów przedmiot posiada w świecie fikcyjnym i przez które ujmujemy dany przedmiot tak, jak został on intencjonalnie wytworzony przez autora. Z drugiej strony każdy przedmiot fikcyjny posiada szereg własności zewnętrznych, które przysługują mu jako przedmiotowi fikcyjnemu *qua* fikcyjnemu – są to te własności, które posiada on w świecie realnym. W związku z tym większość logik meinongowskich, to systemy dwuzakresowe, gdzie ów problem najczęściej rozwiązuje się na jeden z dwu sposobów: (i) wprowadzając dwa różne typy predykcji – zewnętrzny i wewnętrzny albo też (ii) dokonując podziału własności na konstytutywne i niekonstytutywne. Parsons opowiedział się za drugą z tych możliwości i dokonał podziału na własności nuklearne (wewnętrzne) oraz ekstranuklearne (zewnętrzne).

Podstawowy problem takiego rozwiązania, to kryterium podziału własności na dwie grupy. Własności nuklearne nie mogą być ekstranuklearnymi i na odwrót, gdyż prowadziłoby to do sprzeczności – np. istniejący obecnie król Francji, to przedmiot nieistniejący, o istnieniu którego mówimy⁷. Parsons rozwiązuje ów

⁵ Na temat ograniczeń nakładanych przez Parsonsa zarówno na aksjomat przedmiotowy, jak też aksjomat pozwalający na konstruowanie własności będzie mowa w kolejnej części cyklu, przy okazji dyskusji nad podobnymi ograniczeniami nałożonymi na aksjomaty swojej teorii przez Zaltę.

⁶ To jeden z braków teorii Parsonsa, na który szczególnie często zwraca się uwagę, zob. np. Rapa-
port [1985] s. 257–258; jak również Howell [1983] s. 168–169.

⁷ Współcześnie dyskusja nad problematyką nazw pustych rozpoczęła się wraz z głośnym sporem, który wiedli Russell z Meinongiem. Meinong utrzymywał, że zdania w rodzaju: (1) Obecny król Francji jest łysy, (2) Złota góra jest złota - pomimo tego, że ich podmiotami są nazwy nieposiadające denotacji w świecie realnym, to jednak są sensowne i o czymś mówią. W rozwijanej przez siebie teorii przedmiotu zaproponował wprowadzenie słabszych od istnienia kategorii egzystencjalnych: przedmioty nieistniejące albo subsystują, albo też stoją poza istnieniem, co bez popadania w sprzeczność pozwalało na mówienie o „przedmiotach, których nie ma”. Podstawowym powodem, dla którego takie rozwiązanie pozostawało nie do przyjęcia dla Russella, było to, że Meinong zaproponował przedmiotową interpretację nazw pustych, co nie dawało się ująć środkami logiki, która od zawsze przecież pozostawała wzorcem i probierzem racjonalności, a od czasu prac Rus-

problem w ten sposób, że wprowadza „rozcieńczone” wersje własności ekstranuklearnych – i tak w przypadku króla Francji, jego istnienie jest jedynie „rozcieńczoną” wersją ekstranuklearnej własności istnienia. Tylko takie „rozcieńczone” wersje własności niekonstytutywnych mogą być elementami zespołu własności konstytuujących obiekt. Parsons nie mówi jednak, czym różnią się „rozcieńczone” wersje własności od odpowiadających im własności ekstranuklearnych. Napotykać w swojej teorii ten problem, Meinong twierdził, że własności niekonstytutywne posiadają pewien „moment modalny”, natomiast „rozcieńczone” wersje tych własności momentu tego nie posiadają. Kluczowe jednak, dla zrozumienia tego wyjaśnienia, pojęcie „momentu modalnego” pozostawił Meinong bez eksplikacji, tak więc pozostaje nam przyjąć, że podział własności na dwie grupy jest czysto arbitralny, w żaden sposób nie uzasadniony merytorycznie, lecz posiadający jedynie uzasadnienie pragmatyczne – to sposób na uniknięcie sprzeczności w systemie⁸.

Predykacja i semantyka

Okazuje się jednak, że w semantyce swojego systemu Parsons odwołuje się również do dwu rodzajów predykcji. W skład interpretacji *I* języka *J* logiki Parsonsa wchodzi:

- niepusty zbiór przedmiotów, OB ;
- zbiór przedmiotów istniejących EX taki, że $EX \subseteq OB$;
- niepusty zbiór n -argumentowych relacji nuklearnych, N_n ;
- niepusty zbiór n -argumentowych relacji ekstranuklearnych, E_n ;
- funkcja ekstensji podstawowej (primary extension)⁹ ext taka, że:

sella i Fregego przeżywała swój renesans. Nazwy w klasycznym rachunku predykatów 1 rzędu muszą być nazwami jednostkowymi, nie mogą być ogólne lub puste. Poszukiwał zatem Russell rozwiązania, które wzbogaciłoby logikę tak, aby zachowała ona swoje rzeczywiste odniesienie, a jednocześnie nie odmawiała sensowności wyrażeniom w rodzaju (1) i (2). Zaproponował on by, wyrażenia takie jak: „obecny król Francji” czy „złota góra” traktować jak deskrypcje, tj. terminy jednostkowe niebędące jednak nazwami własnymi. Zaproponowana przez Russella teoria deskrypcji umożliwia użycie nazw pustych w logice klasycznej. Jednak w ramach teorii deskrypcji Russella o żadnym przedmiocie nieistniejącym nie można nic orzec prawdziwie. Teorię deskrypcji i jej zastosowanie do analizy przedmiotów fikcyjnych omawiam dokładnie w: Gurczyński [2011].

⁸ Krytykę podziału na własności nuklearne i ekstranuklearne można znaleźć w: Pańniczek [1984a] s. 207–211, [1984b] w szczególności s. 32–34. Zob. także Gurczyński [2004] s. 80.

⁹ Parsons mówi tutaj o ekstensji podstawowej, gdyż podstawowa ekstensja własności nuklearnej jest podzbiorem zbioru przedmiotów istniejących, a własność taka może być także posiadana przez przedmioty nieistniejące. Zbiór *wszystkich* przedmiotów posiadających pewną własność nazywany jest *pełną ekstensją* danej własności. W przypadku własności ekstranuklearnych ekstensja podstawowa i pełna, pokrywają się. Zob. Parsons [1980] s. 79.

dla $q \in N_n$, $\text{ext}(q) \in P(EX^n)$, oraz dla $Q \in E_n$, $\text{ext}(Q) \in P(OB^n)$; (gdzie przez P oznaczony jest zbiór potęgowy);

- funkcja korelacji, $f: OB \rightarrow P(N_1)$ taka, że:
dla $x \in EX$, $f(x) = \{q \in N_1: x \in \text{ext}(q)\}$ ¹⁰;
- funkcja wartościowania A przyporządkowująca stałym termom jednostkowym – przedmioty, nuklearnym wyrażeniom predykatowym – relacje nuklearne, wyrażeniom predykatowym ekstranuklearnym – relacje ekstranuklearne.

Należy jeszcze rozszerzyć funkcję wartościowania A tak, że rozszerzona funkcja wartościowania g przyporządkowuje odpowiednio:

- pierwotnemu stałemu termowi α , $g(\alpha) = A(\alpha)$;
- zmiennej jednostkowej przebiegającej termu, $g(\tau) \in OB$;
- n -argumentowej nuklearnej stałej predykatowej α , $g(\alpha) \in N_n$;
- n -argumentowej ekstranuklearnej stałej predykatowej α , $g(\alpha) \in E_n$ ¹¹.

Definicja prawdziwości: " ϕ jest prawdziwe _{l, g} " obejmuje dwa przypadki:

1. Niech α będzie 1-argumentowym predykatem nuklearnym, a τ termem jednostkowym. Wówczas $\alpha\tau$ jest prawdziwe _{l, g} wtw $g(\alpha) \in f(g(\tau))$.
2. Niech α będzie 1-argumentowym predykatem ekstranuklearnym, a τ termem jednostkowym. Wówczas $\alpha\tau$ jest prawdziwe _{l, g} wtw $g(\tau) \in \text{ext}(g(\alpha))$.

Tak sformułowane warunki prawdziwości wyrażają dwa odmienne sposoby predykcji. W efekcie więc Parsons oprócz deklarowanego podziału własności na dwie grupy, odwołuje się również, choć prawdopodobnie w sposób niezamierzony, do dwu sposobów predykcji. Należy zaznaczyć, że teoria Parsonsa różni się od typowych teorii meinongowskich korzystających z dwu rodzajów predykcji, gdyż w teorii tej występują odmienne rodzaje predykcji dla odmiennych typów własności¹².

¹⁰ Funkcja f określa, jakie własności nuklearne posiada dany przedmiot, tj. dla $q \in N_1$ i $x \in OB$ to, że „ x posiada q ” określamy jako „ $q \in f(x)$ ”. Mówiąc jeszcze inaczej korelatem przedmiotu istniejącego jest zbiór tych wszystkich własności nuklearnych, których podstawowe ekstensje zawierają ów przedmiot. Zob. Parsons [1980] s. 79; oraz Rapaport [1985] s. 267.

¹¹ Zob. Parsons [1980] s. 78–81; a także Rapaport [1985] s. 266–267. Semantyka systemu Parsonsa została przedstawiona tu tylko w interesującym nas fragmencie; pominięte zostały np. funkcja PLUG oraz funkcja "rozcieńczająca". Nie omawiam tu szczegółowo systemu Parsonsa, gdyż pod względem formalnym jest on, podobnie jak omówiony szczegółowo w kolejnej części cyklu system Zalty, logiką własności drugiego rzędu i większość zastrzeżeń wysuniętych pod adresem systemu Zalty odnosi się również do logiki Parsonsa. Dlatego też przedstawiam tu jedynie pewne problemy charakterystyczne dla samego systemu Parsonsa. Należy jeszcze zaznaczyć, że przedstawiony tu fragment semantyki dotyczy podstawowej wersji logiki sformułowanej przez Parsonsa. W swojej książce przedstawia on również modalną wersję swojego systemu.

¹² Zob. Rapaport [1985] s. 268. Tam też Rapaport wskazuje możliwość takiego przeformułowania semantyki, by uzyskać jeden sposób predykcji dla obydwu typów własności. Logiką meinongow-

Krytyka teorii Parsonsa

K. Fine pokazał, przy jakich założeniach obydwa sposoby ujęcia podwójnej struktury przedmiotów nieistniejących okazują się równoważne. A mianowicie stwierdzenie, że x posiada w swojej warstwie zewnętrznej własność P (czy też egzemplifikuje P) możemy traktować jako równoznaczne ze stwierdzeniem, iż x posiada pewną własność ekstranuklearną P ; natomiast stwierdzenie, że x posiada pewną własność P w swojej warstwie wewnętrznej (czy też enkoduje P)¹³ można potraktować jako równoznaczne ze stwierdzeniem, iż x posiada pewną własność nuklearną P . Zakładamy dodatkowo, że każda własność nuklearna jest „rozcieńczoną” wersją pewnej własności ekstranuklearnej. Wówczas każde zdanie o formie podmiotowo-orzecznikowej można wyrazić w neutralny sposób jako (P, a, π) , gdzie π jest wskaźnikiem określającym status predykcji. Zwolennik odmiennych sposobów predykcji potraktuje ten wskaźnik jako odnoszący się do łącznika, natomiast zwolennik dwu typów własności jako odnoszący się do predykatu. W ten sposób otrzymujemy możliwość przekładu zdań teorii z dwoma typami własności na zdania teorii z dwoma sposobami predykcji i odwrotnie. Ze względu na dużą rozbieżność w aksjomatyce poszczególnych systemów nie należy oczekiwać, że obecnie istniejące teorie będą w ten sposób wzajemnie intepretowalne. Lecz każdą teorię danego rodzaju teoretycznie da się przeformułować na równoważną jej teo-

ską, w której występują dwa rodzaje predykcji, jest na przykład teoria przedmiotów abstrakcyjnych E.N. Zalty. System Zalty opiera się na rozróżnieniu pomiędzy egzemplifikowaniem (exemplification) a enkodowaniem (encoding) własności. Wszystkie zwykłe, istniejące w czasie i przestrzeni, przedmioty jedynie egzemplifikują własności, podczas gdy przedmioty abstrakcyjne zarówno enkodują, jak i egzemplifikują własności. Formalnie rozróżnienie pomiędzy egzemplifikowaniem, a enkodowaniem własności wyraża się przy pomocy dwóch rodzajów zdań atomowych: i) formuła „ Fx ” stwierdza, że przedmiot x egzemplifikuje własność F , natomiast ii) formuła „ xF ” stwierdza, że przedmiot x enkoduje własność F . Do dwóch rodzajów predykcji odwołuje się także w swoim systemie J. Paśniczek. Paśniczek zalicza nazwy i kwantyfikatory do jednej kategorii syntaktycznej, proponując jednocześnie ich odróżnianie na płaszczyźnie dedukcyjnej. W tym ujęciu nazwy i kwantyfikatory zostają zaliczone do jednej grupy wyrażań kategoryematycznych – termów, a z drugiej, ponieważ w logice klasycznej gramatyka operatorów jest bogatsza od gramatyki nazw, terminy funkcjonują tak, jak operatory. Tak określona syntaktyka stwarza możliwość wyrażenia dwu rodzajów predykcji: wewnętrznej (odpowiadającej enkodowaniu u Zalty) oraz zewnętrznej (u Zalty to egzemplifikacja). Formuły postaci $Pa, Rxa, Pa \rightarrow \sim Rxa, \forall x Rxa$, etc., wyrażają predykcję zewnętrzną w odniesieniu do przedmiotu a ; odpowiednio, predykcję wewnętrzną wyrażają formuły: $axPx, ayRxy, ay (Py \rightarrow \sim Rxy), ay \forall x Rxa$. Szerzej, systemy Zalty i Paśniczka omawiam w kolejnych częściach cyklu poświęconego przedmiotowym logikom fikcji.

¹³ Termin „encoding” został wprowadzony przez E.N. Zaltę w jego teorii przedmiotów abstrakcyjnych. Sam Zalta nadał temu słowu znaczenie, którego nie posiadało ono wcześniej w języku angielskim. Wydaje się także, iż możliwy przekład – „kodowanie”, „koder” – zbyt jednoznacznie kojarzyłby się z szyfrowaniem. Nie bez znaczenia jest również chęć zachowania pewnego podobieństwa zewnętrznego między innym terminem w teorii Zalty – „exemplification”, a „encoding”, wskazującego na podobieństwo ich treści. Grygianiec [2005] proponuje inny neologizm – *inkodowanie*, s. 26.

rię drugiego rodzaju¹⁴. Z kolei Paśniczek uważa, iż koncepcje odwołujące się do dwu sposobów predykcji są silniejsze, bardziej naturalne i eleganckie oraz, co jest szczególnie ważne, pozwalają na jasne i wyraźne odróżnienie własności ekstranuklearnych od innych własności. Nie chodzi tu oczywiście o wyróżnienie *wszelkich* własności ekstranuklearnych, gdyż sam podział własności na nuklearne i ekstranuklearne nie jest zbyt klarowny. Można jednak w sposób jasny wyróżnić pewne istotne własności ekstranuklearne takie jak np. istnienie, zupełność czy niesprzeczność¹⁵.

Za wadę teorii Parsonsa należy również uznać to, że jak sam mówi, rozważając problem przedmiotów istniejących i nieistniejących, ogranicza się jedynie do przedmiotów konkretnych. Mówiąc zatem o nieistnieniu pewnego przedmiotu, Parsons mówi o nieistnieniu pewnego przedmiotu konkretnego, pomijając w swoich rozważaniach przedmioty takie, jak sądy, liczby czy zbiory¹⁶. Powoduje to, że w ramach jego teorii można mówić jedynie o jednostkowych przedmiotach fikcyjnych – takich jak np. Pinokio, Hamlet – a nie dają się ująć ogólne przedmioty fikcyjne. Odwołajmy się do znanego przykładu – „Był sobie smok Shaub, który miał dziesięć magicznych pierścieni. Koniec opowieści”. Pojawia się tu przedmiot ogólny „dziesięć magicznych pierścieni”, którego jednak w ramach systemu Parsonsa nie można analizować. Ponadto, jeśli zrezygnujemy z liczb, to wydaje się, że musimy zrezygnować z przedmiotów matematycznych w ogóle i to mimo tego, że wśród tych przedmiotów występuje wiele bardzo interesujących przykładów przedmiotów nieistniejących jak np. największa liczba pierwsza, zbiór Russella czy też świetnie znany sprzeczny przedmiot geometryczny, kwadratowe koło. Co więcej, rozmiąca się to z wcześniejszymi deklaracjami Parsonsa, że terminu *przedmiot* używa w sposób meinongowski. Dla Meinonga bowiem przedmiotem jest wszystko to, o czym można pomyśleć, a więc a fortiori również liczby, zbiory etc.¹⁷

¹⁴ Zob. Fine [1984] s. 98.

¹⁵ Paśniczek [1999] s. 123 oraz s. 190. Paśniczek zwraca uwagę na jeszcze jedną niepożądaną konsekwencję będącą wynikiem wprowadzenia podziału własności na dwie grupy. A mianowicie, przedmioty fikcyjne bez wątpienia pozostają do siebie w pewnych relacjach w danym świecie fikcyjnym, które to relacje, zgodnie z teorią Parsonsa, muszą być relacjami nuklearnymi. „Na mocy wyłożonej teorii przedmiotów, jeśli przedmioty nieistniejące pozostają do siebie w jakiejś relacji nuklearnej, to pozostają również do siebie w każdej relacji nuklearnej. A więc np. z faktu, że Sherlock Holmes jest przyjacielem Dr Watsona wynika, że także jest jego wrogiem, siostrą, ojcem itd. Dodajmy, że Parsons nie przyznaje się do tej konsekwencji bezpośrednio, bowiem jak się wydaje, nie tyle wypływa ona z jego poglądów, co jest skutkiem pewnych momentów w formalnym ujęciu teorii”; Paśniczek [1984a] s. 210. Ponieważ formalna eksplikacja tego faktu jest skomplikowana, o możliwości tej jedynie tutaj wspominam.

¹⁶ Parsons [1980] s. 10.

¹⁷ Zob. Rapaport [1985] s. 256–257.

Status przedmiotów fikcyjnych

Niejasne pozostają również rozważania Parsonsa dotyczące statusu zarówno przedmiotów fikcyjnych, jak i utworów fikcji. Z jednej strony przez „fikcyjny” Parsons rozumie nie tyle „nieistniejący”, co „występujący w fikcji”¹⁸. Jednocześnie twierdzi, że bardzo trudno poddać analizie potoczne stwierdzenie, iż autor *kreuje* postacie fikcyjne. Właściwie wszystko, co możemy powiedzieć na ten temat sprowadza się do pewnych stwierdzeń negatywnych. A mianowicie, nie znaczy to, że autor nadaje tym przedmiotom jakiś sposób istnienia, gdyż są one przedmiotami nieistniejącymi. Akt kreacji autorskiej nie czyni ich również przedmiotami, gdyż były nimi zanim jeszcze pojawiły się w powieści. Można jedynie powiedzieć, że autor czyni je przedmiotami *fikcyjnymi*, oraz że nie były one przedmiotami fikcyjnymi przed wystąpieniem w powieści¹⁹. Kreacja autorska polega zatem na tym, że autor wybiera pewien przedmiot spośród przedmiotów nieistniejących i opisując go czyni ten przedmiot fikcyjnym. Sam przedmiot nie ulega zmianie, a jego fikcyjność polega na tym, że występuje on w pewnych przygodnych relacjach do aktów autorskich²⁰.

Jaki jest jednak status ontologiczny przedmiotów fikcyjnych? Wydaje się, że Parsons byłby skłonny utożsamiać przedmioty fikcyjne z możliwymi. Według niego pewien przedmiot x jest przedmiotem możliwym, o ile możliwe jest, aby istniał pewien przedmiot posiadający wszystkie własności nuklearne x -a. A zatem taki przedmiot jak złota góra, tj. przedmiot skorelowany ze zbiorem własności {*bycie złotym, bycie górą*} byłby pewnym przedmiotem możliwym²¹. O trudnościach związanych z uznaniem możliwości za kategorię ontologiczną, jak i z utożsamianiem przedmiotów fikcyjnych z możliwymi pisałem już gdzie indziej²². W samej teorii Parsonsa pojawia się jeszcze kolejna przeszkoda na drodze do takiego utożsamienia. A mianowicie przedmiotami fikcyjnymi mogą być również przedmioty sprzeczne, jak np. kwadratowe koło, które Parsons zgodnie ze swoją definicją zalicza do przedmiotów niemożliwych. Niestety Parsons nie przedstawia żadnych dalszych, bardziej zadawalających wyjaśnień.

Cały problem komplikuje dodatkowo fakt, że Parsons dopuszcza, iż w utworze fikcji mogą występować przedmioty realne. Oczywiście, jeśli umieści-

¹⁸ Parsons [1980] s. 49.

¹⁹ Ibidem, s. 188.

²⁰ Thomasson [1999] s. 16.

²¹ Parsons [1980] s. 21. Parsons nie omawia w ogóle kontrowersyjnej konsekwencji tego twierdzenia, że przedmioty możliwe okazują się niezupełnie ontologicznie w swoim uposażeniu.

²² Gurczyński [2004] s. 76–78.

my Nixona w pewnym świecie fikcyjnym i powiemy, że został wybrany prezydentem na drugą kadencję, to nie będzie to już ten sam Nixon, którego znamy ze świata rzeczywistego; podobnie z powieściowym Londynem, w którym mieszka Sherlock Holmes – posiada on *w* powieści takie własności, których *realny* Londyn *nie* posiada²³. Parsons świadomy takich trudności wprowadza byty, które nazywa „surogatami” przedmiotów. I tak w opowiadaniach o Sherlocku Holmesie występuje *realny* Londyn, lecz czasami w dyskusjach nad tymi opowiadaniem mówimy nie o realnym Londynie, lecz o jego surogacie²⁴. Lecz nawet jeśli tak, to o którym Londynie mówią Holmes i Watson? Czy ktoś w ogóle może stwierdzić, kiedy mówi się o Londynie realnym, a kiedy o jego surogacie? Dlaczego mamy uznać, że powieściowy Londyn, w którym mieszka Holmes, jest realnym Londynem? Czy nie jest to prawdą także w odniesieniu do jego surogatu? Dlaczego zatem po prostu nie stwierdzić, że zawsze mamy do czynienia z pewnym surogatem? Jednolodne traktowanie wszystkich przedmiotów fikcyjnych jako nieistniejących (w sposób realny) umożliwia uniknięcie tych problemów. Ponadto zauważmy, że w sytuacji, gdy nie wiemy, czy mamy do czynienia z utworem fikcji czy też z tekstem mówiącym o faktach, nie ma żadnego sposobu na to, by stwierdzić, czy mówi się tam o przedmiotach realnych czy też nie; a zatem powinno się je traktować w jednakowy sposób²⁵.

Podsumowanie

Pomimo przedstawionych tu wielu zastrzeżeń, teoria Parsonsa okazuje się jednak o wiele bardziej adekwatna przy analizie przedmiotów fikcyjnych, niż któ-

²³ Zob. Thomasson [1999] s. 104; Rapaport [1985] s. 263–264.

²⁴ Parsons [1980] s. 57–58.

²⁵ Rapaport [1985] s. 264. A.L. Thomasson uważa, iż odrzucenie tezy, że w utworach fikcji mogą pojawiać się przedmioty realne, za niewłaściwe. Gdybyśmy bowiem uznali, że fikcje historyczne nie mówią o realnych osobach i zdarzeniach, to większość z nich straciłaby wiele na wartości; podobnie z beletryzowanymi biografiami czy komediami, których pomysł zasadza się właśnie na tym, że pewne historyczne zdarzenia mogłyby potoczyć się inaczej. Np. *Travesties* Toma Stopparda nie śmieszyłaby nas tak bardzo, gdybyśmy odrzucili, że odnosi się do realnego Lenina, Tristana Tzary i Jamesa Joyce'a spotykających się w Wiedniu, i przyjęli, że mówi jedynie o pewnych podobnych indywiduach fikcyjnych (w podobnym fikcyjnym mieście), Thomasson [1999] s. 104. Wspomnijmy jeszcze tylko o dwóch kolejnych, trudnych do zaakceptowania, konsekwencjach takiego stanowiska. Po pierwsze, trudno wyobrazić sobie jakąkolwiek możliwą definicję utworu fikcji w sytuacji, gdy w utworze takim występują zarówno przedmioty realne, jak i fikcyjne. Jedyna taka definicja mówiąca o tym, że utwór jest fikcyjny na mocy odpowiedniego aktu autorskiego jest nie do zaakceptowania, gdyż w wyniku takiego aktu przedmioty występujące w tym utworze również okazują się fikcyjne. Po drugie, nie widzę możliwości rozwiązania problemu, że np. realny Lenin myje zęby fikcyjną szczoteczką. Krótkie omówienie pracy Thomasson – Review of Amie Thomasson, *Fiction and Metaphysics* (bez autora) – można znaleźć pod adresem: <http://www.mit.edu/~yablo/fmrev.html> (22.11.2010).

rakolwiek z redukcyjnych (deflacyjnych) teorii fikcji. Przede wszystkim pozwala ująć najważniejsze cechy przedmiotów fikcyjnych: ich niezupełność, sprzeczność oraz podwójną strukturę uposażenia. Dla wielu problemów związanych z fikcjami Parsons nie znalazł satysfakcjonującego rozwiązania, lecz należy pamiętać, iż jego praca była w zasadzie pracą pionierską, która wytyczała dopiero nowy kierunek w badaniach formalnych nad takimi problemami. To publikacja kolejnych prac Parsonsa wywołała szeroką dyskusję dotyczącą formalnego sposobu ujęcia przedmiotów fikcyjnych i przyczyniła się do powstania wielu innych systemów logik meinongowskich.

Jej główna wartość polega na nowej perspektywie w spojrzeniu na kwestię przedmiotów nieistniejących, chociaż trzeba pamiętać o wyraźnych inspiracjach poglądami Meinonga. Dominująca, redukcyjnista postawa w ontologii przeciwstawiona zostaje postawie akceptującej przedmioty nieistniejące w bardzo bogatym ich wyborze. Parsons pokazuje, że nie prowadzi to bynajmniej do zatarcia różnic egzystencjalnych między tym, co istnieje, a tym, co nie istnieje. Generalnie, można powiedzieć, że o ile w tradycji russellowskiej istnienie poprzedza predykcję (aby przedmiot mógł mieć jakieś własności, musi istnieć), o tyle w tradycji meinongowskiej, w której lokalizuje się Parsons, predykcja poprzedza istnienie (posiadanie własności nie musi być uzależnione od istnienia)²⁶.

Bibliografia

- Crittenden [1991] – C. Crittenden, *Unreality. The Metaphysics of fictional Objects*, Cornell University Press, Ithaca and London 1991.
- Fine [1984] – K. Fine, *Critical Review of Parsons Non-Existent Objects*, „Philosophical Studies” (45) 1984, s. 95–142.
- Grygianiec [2005] – M. Grygianiec, *Teoria obiektów abstrakcyjnych Edwarda N. Zalty. Analiza i krytyka*, „Filozofia Nauki” (49) 2005, s. 25–40.
- Gurczyński [2004] – J. Gurczyński, *Alexius Meinong i Roman Ingarden o intencjonalności i przedmiotach fikcyjnych*, [w:] *Intencjonalność jako kategoria filozofii umyślności i filozofii języka*, red. Z. Muszyński, J. Paśniczek, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2004, s. 67–84.
- Gurczyński [2011] – J. Gurczyński, *Deflacyjne [redukcyjne] koncepcje przedmiotów fikcyjnych. Przegląd i analiza*, „Filozofia Nauki” (73) 2011, s. 134–152.
- Howell [1983] – R. Howell, *Non-Existent Objects. Terence Parsons*, „Journal of Philosophy” (80) 1983, s. 163–173.
- Parsons [1975] – T. Parsons, *A Meinongian Analysis of Fictional Objects*, „Grazer Philosophische Studien” (1) 1975, s. 73–86 (przekład polski: *Meinongowska analiza*

²⁶ Paśniczek [1984a] s. 211.

przedmiotów fikcyjnych (brak nazwiska tłum.), [w:] *Ontologia fikcji*, red. J. Pańniczek, Warszawa, 1991, s. 137–152).

- Parsons [1979] – T. Parsons, *Referring to Nonexistent Objects*, „Theory and Decision” (11) 1979, s. 95–110.
- Parsons [1980] – T. Parsons, *Nonexistent Objects*, Yale University Press, New Haven and London 1980.
- Pańniczek [1984a] – J. Pańniczek, *O przedmiotach nieistniejących*, „Studia Filozoficzne” (4) 1984, s. 207–211.
- Pańniczek [1984b] – *Struktura ontologiczna przedmiotów nieistniejących: Meinong a Ingarden*, „Studia Filozoficzne” (4) 1984, s. 27–41.
- Pańniczek [1992] – J. Pańniczek, *The Meinongian Logic vs. The Classical Logic*, [w:] *Theories of Objects: Meinong and Twardowski*, red. J. Pańniczek, Wydawnictwo UMCS Lublin, Lublin 1992, s. 105–112.
- Pańniczek [1999] – J. Pańniczek, *The Logic of Intentional Objects. A Meinongian Version of Classical Logic*, Kluwer Academic Publishers, Dordrecht 1999.
- Rapaport [1985] – W. J. Rapaport, *To Be and Not To Be*, „Nous” (19) 1985, s. 255–271.
- Review of Amie Thomasson, *Fiction and Metaphysics* (bez autora), dostępne na: <http://www.mit.edu/~yablo/fmrev.html> (22.11.2010).
- Thomasson [1999] – A.L. Thomasson, *Fiction and Metaphysics*, Cambridge University Press, Cambridge 1999.